

REORIENTACJA POLITYKI USA WOBEC NIEMIEC

Zwrot w amerykańskiej polityce wobec Niemiec, który tak zaważył nie tylko na rozwoju sytuacji w samych Niemczech, ale i na stosunkach między Wschodem a Zachodem był i jest przedmiotem zrozumiałego zainteresowania wielu historyków. Próbują oni ustalić moment owego zwrotu, w wyniku którego Waszyngton odszedł od przyjętych w Poczdamie zobowiązań i zaczął realizować kurs, którego skutki obserwujemy do dnia dzisiejszego.

Swój pogląd na tę sprawę postaram się skrótkowo przedstawić w niniejszym artykule¹.

Kluczowe znaczenie mają tu lata 1945—1949, zwrot bowiem dokonał się w przedziale czasu zawartym między kapitulacją III Rzeszy a powstaniem państwa zachodnioniemieckiego. To, co działo się na terenie NRF w latach późniejszych włącznie z remilitaryzacją było tylko logicznym następstwem, niejako konsekwencją decyzji podjętych w okresie okupacji Niemiec.

Burżuazyjna historiografia nie neguje zjawiska reorientacji polityki amerykańskiej wobec Niemiec². Obarcza jednak odpowiedzialnością za to Związek Radziecki i twierdzi, że o zmianach polityki wobec Niemiec zaczęto w Waszyngtonie myśleć dopiero w latach 1947—1948 oraz że Stany Zjednoczone wywiązały się konsekwentnie z przyjętych na siebie zobowiązań okupacyjnych na wszystkich płaszczyznach, a więc w zakresie denazyfikacji, reedukacji społeczeństwa niemieckiego i odbudowy niemieckiego życia gospodarczego i politycznego na podstawach demokratycznych i pokojowych.

W burżuazyjnej historiografii amerykańskiej dotyczącej polityki wobec Niemiec panują poglądy, które można określić jako mity. Poglądy te ukształtowały się w pierwszych latach powojennych, utrwaliły się w atmosferze zimnej wojny i prawie niezmiennie zachowały się po dzień dzisiejszy. Nie chodzi tu oczywiście o szczegóły, ale o podstawowe zasady polityki Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec w latach 1941—1949. Tak np. spotyka się pogląd, że w okresie II wojny światowej USA były zainteresowane wyłącznie osiągnięciem militarnego zwycięstwa nad III Rzeszą i całkowicie zaniedbały to, co powszechnie określa się jako polityczne planowanie powojennego świata. Waszyngton — twierdzi się dalej — nie posiadał jasnego, z góry wytyczonego

¹ Problemowi temu poświęciłem monografię pt. *Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech 1945—1949*. Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, 799 ss., gdzie czytelnik znajdzie szczegółowe rozwinięcie też zawartych w niniejszym artykule.

² Patrz S. I. Appatow, *Amerikanskaja burżuaznaja istoriografija giersmanskoj problemy*. Izdatielstwo „Mieżdunarodnyje Otnoszenija”, Moskwa 1966.

programu działania wobec powojennych Niemiec. Brak takiej koncepcji uniemożliwił rzekomo Stanom Zjednoczonym zdobycie dominującej pozycji w Niemczech i ułatwił rozszerzenie radzieckiej kontroli nad 1/3 terytorium Niemiec. Teza ta nie odpowiada prawdzie historycznej.

Niemcy zachodnie na długo jeszcze przed oficjalnym powstaniem NRF w 1949 r. zostały wprzęgnięte w polityczno-wojskowe plany zachodu. Kiedy w 1946 r. John Foster Dulles mówił, że dwa najważniejsze atuty, jakimi rozporządzają Stany Zjednoczone w powojennym świecie, to broń atomowa oraz Niemcy, nawiązywał do koncepcji, które w pewnych kołach burżuazji amerykańskiej narodziły się jeszcze w okresie II wojny światowej. Propozycje te są wprawdzie odległe w czasie, ale w gruncie rzeczy Waszyngton realizując swą obecną politykę w NRF nawiązuje do niektórych propozycji z lat wojny. Genezy zwrotu w amerykańskiej polityce wobec Niemiec należy właśnie szukać w niektórych planach i propozycjach, które narodziły się w Stanach Zjednoczonych w okresie II wojny światowej.

W tym czasie w Stanach Zjednoczonych, wbrew temu co głoszą niektórzy historycy amerykańscy, rozwinięto szeroko zakrojone planowanie powojennego świata³.

„Wybuch wojny — stwierdził Cordell Hull — uświadomił nam, że po zakończeniu działań wojennych staniemy wobec problemów międzynarodowych o ogromnym znaczeniu. Zrozumiałe, że obowiązkiem Departamentu Stanu jest poświęcenie specjalnej uwagi badaniom nad tymi problemami. W miarę przedłużania się wojny rozszerzał się zakres tych badań”⁴.

Prezydent Roosevelt zapewniał, że Stany Zjednoczone wygrają nie tylko wojnę, ale również pokój, który po niej nastąpi. W tym celu w Waszyngtonie powołano różne komisje i komitety do spraw powojennej polityki zagranicznej (np. Doradca Komisja do Spraw Powojennej Polityki Zagranicznej, powołana w 1941 r., Komisja Problemów Pokoju i Odbudowy utworzona we wrześniu 1939 r., Komisja do spraw Zagranicznej Polityki Gospodarczej, Międzyministerialna Grupa do Spraw Powojennej Polityki Międzynarodowej i Problemów Gospodarczych). Żywość niektórych z tych organów był krótki. Machina planowania jednak działała nieprzerwanie, choć wielokrotnie wymieniano w niej różne tryby.

Jednym z zasadniczych problemów, nad którymi pracowali planiści amerykańskiej polityki, była sprawa Niemiec. Ponieważ wszystkie prace przygotowawcze bazowały na założeniu, że wojna zakończy się zwycięstwem aliantów, logicznie nasuwającym się pytaniem było: co zrobić z pokonanymi Niemcami?

³ Patrz m. in. *Department of State, Postwar Foreign Policy Preparation 1939—1949*. Washington 1949. J. Snell, *Wartime Origins of the East-West Dilemma Over Germany*. New Orleans 1959. E. F. Penrose, *Economic Planning for the Peace*. Princeton 1953 i inne.

⁴ Przemówienie radiowe Cordell Hulla z dnia 12 IX 1943. Tekst patrz „Department of State Bulletin” wrzesień 1943 r., ss. 173—179.

„Od samego początku zdawano sobie jasno sprawę, że pokonanie militarne Niemiec nie wystarczy dla osiągnięcia wytkniętych przez nas celów. [...] Rząd, a zwłaszcza ci, którym polecono opracowanie polityki, zwrócili uwagę na sprzeczne poglądy na sprawę Niemiec pewnych grup i osobistości opowiadających się za narzuceniem Niemcom od 'łagodnego' do 'twardego' pokoju. Oficjalnie jednakże przyznano, że nasza polityka w sprawie Niemiec musi być realistyczna. [...] Formułowanie polityki (okupacyjnej — L. P.) trwało nieprzerwanie od czasu Pearl Harbour”.

Takie stanowisko zajął Departament Stanu w sprawie genezy amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech⁵.

W 1941 r. została zapoczątkowana w USA, a w 1942 r. rozwinęła się dość szeroka dyskusja nad przyszłością Niemiec i przyszłą polityką Stanów Zjednoczonych wobec powojennych Niemiec. Dyskusja toczyła się zarówno w kołach oficjalnych, jak i nieoficjalnych.

Już w 1941 r. ukazała się w USA książeczka T. N. Kaufmana pt. *Germany Must Perish* (*Niemcy muszą zginąć*). Autor proponował podzielić Niemcy między Francję, Holandię, Belgię, Polskę i Czechosłowację, a ludność sterylizować. W ten sposób — według jego obliczeń — Niemcy wyginęliby w ciągu jednego pokolenia⁶. Douglas Miller, który przez wiele lat pełnił obowiązki *attaché* handlowego USA w Berlinie, na łamach „New York Times” proponował ustalenie takiej kontroli nad gospodarką niemiecką, zwłaszcza nad surowcami, aby Niemcy nie byli w stanie wyżywić więcej niż 40 mln obywateli. Wtedy — twierdził Miller — pozbawi się Niemców możliwości ponownego zagrożenia świata. Prof. Egon Raushofen-Wertheimer w książce *Victory is not Enough* (*Zwycięstwo nie wystarczy*) domagał się wprowadzenia niezwykle rygorystycznej polityki okupacyjnej w Niemczech, tzw. okupacji totalnej. Faktycznie domagał się zlikwidowania państwa niemieckiego i obrócenia ludności w niewolników pracujących dla Amerykanów. Obywatele USA powinni sprawować wszystkie funkcje administracyjne i kierownicze na terytorium niemieckim⁷. Lous Nitzer, autor książki *What to do with Germany* (*Co zrobić z Niemcami*) — jednej z najbardziej poczytnych prac na temat powojennych Niemiec, przeciwstawiał się wprawdzie rozbiciu terytorialnemu, ale domagał się zniszczenia całego niemieckiego przemysłu ciężkiego i innych kluczowych gałęzi gospodarki narodowej. Należy tu wspomnieć o tzw. planie Morgenthaua, który proponował przekształcenie powojennych Niemiec w państwo typu pastersko-rolniczego. Propozycja ta spotkała się z aprobatą Roose-

⁵ *Department of State, Occupation of Germany, Policy and Progress 1945—1946*. Washington 1947, ss. 1—2.

⁶ T. N. Kaufman, *Germany Must Perish*. Newark 1941. Ten antyhumanistyczny plan został odpowiednio wykorzystany przez propagandę hitlerowską. Goebbels wydał egzemplarz tego planu w masowym nakładzie w Niemczech, aby wzmocnić w ten sposób wolę oporu i walki z aliantami. W okresie wojny z ZSRR faszyci próbowali przekonywać społeczeństwo niemieckie, że jest to plan radziecki.

⁷ E. Raushofen-Wertheimer, *Victory is not Enough, The Struggle for Lasting Peace*. New York 1942.

velta i została przyjęta również przez Churchilla na konferencji w Quebec we wrześniu 1944 r.⁸

Były to przykłady tzw. twardych warunków kapitulacji Niemiec. Celem ich było osłabienie Niemiec, uniemożliwienie Niemcom prowadzenia wojny w przyszłości, zlikwidowanie ich jako konkurenta gospodarczego, przekształcenie tego kraju w rynek zbytu dla amerykańskich towarów. Motywy były więc różne. Niektórzy autorzy tych koncepcji znajdowali się pod silnym wrażeniem zbrodni popełnianych przez hitlerowców w imieniu całego narodu niemieckiego.

Do planów zmierzających do osłabienia Niemiec należały również różne propozycje trwałego rozczłonkowania terytorium niemieckiego na kilka niezależnych, samodzielnych państw. Wśród nich były propozycje opracowane przez amerykańskich mężów stanu, m. in. przez Franklina Roosevelta oraz Sumner Wellesa. Prezydent Roosevelt na teherańskiej konferencji trzech mocarstw przedstawił własny plan podziału Niemiec na pięć niezależnych państw: 1) Prusy (zmniejszone terytorialnie), 2) Hanower i tereny północno-zachodnie, 3) Saksonia i rejon Lipska, 4) Hesja — Darmstadt, Hesja — Kassel i tereny na południe od Renu, 5) Bawaria, Badenia i Wirtembergia. Ponadto Roosevelt proponował, aby dwa rejony poddano międzynarodowej kontroli Narodów Zjednoczonych: 1) Hamburg i Kanał Kiloński, 2) Zagłębie Ruhry i Saary⁹.

Głównym rzecznikiem podziału terytorium niemieckiego w Departamencie Stanu był zastępca sekretarza stanu Sumner Welles. „Tylko ze względu na moje przekonanie, że jedność Niemiec oznacza stałe zagrożenie dla pokoju światowego, doszedłem do wniosku, iż podział stanowi jedyną drogę zlikwidowania zagrożenia w przyszłości”¹⁰. W swej książce *The Time for Decision*, Welles proponował podział Niemiec na trzy samodzielne państwa z uwzględnieniem czynników historycznych, kulturalnych i gospodarczych:

1) południowe Niemcy składać się mają z Bawarii, Wirtembergii, Badenii i Hesji — Darmstadt włącznie z Nadrenią i Saarą;

2) w skład drugiego państwa miała wchodzić Górna Hesja, Turyngia, Westfalia, Hanower, Oldenburg i Hamburg;

3) trzecie państwo składałoby się z Prus (z wyłączeniem Prus Wschodnich), Meklemburgii i Saksonii¹¹.

Stanowisko Wellesa nie pokrywało się z poglądami ówczesnego sekretarza stanu Cordell Hull. Sprawa niemiecka była jedną z wielu, w której dwaj

⁸ Założenia swojego planu Henry Morgenthau przedstawił później w książce *Germany is Our Problem*. New York 1945. Szczegółowe omówienie tego planu patrz L. Pastusiak, *Plan Morgenthaua*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1966.

⁹ *Department of State, Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers, The Conferences at Cairo and Teheran, 1943*, Washington 1961, ss. 253, 601—602.

¹⁰ S. Welles, *The Time for Decision*. Harper, New York 1944, s. 349.

¹¹ Tamże.

najwyżsi urzędnicy Departamentu Stanu nie zgadzali się ze sobą¹². Toteż Hull nie ukrywał swego zadowolenia, kiedy Welles w 1943 r. podał się do dymisji.

Przytoczone propozycje nie wyczerpują oczywiście wszystkich ważniejszych amerykańskich koncepcji powojennych Niemiec z okresu II wojny światowej. Obok tego istniały propozycje zalecające łagodne warunki okupacji lub wręcz wykorzystanie Niemiec jako sojusznika przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wpływy tych kół istniały w szczególności w Departamencie Stanu i w Departamencie Wojny. Za łagodnym pokojem opowiadały się również te koła burżuazji amerykańskiej, które miały powiązania z przemysłem niemieckim. Tak np. we wrześniu 1943 r. w Departamencie Stanu opracowano memorandum, które zwracało uwagę na „niebezpieczeństwo” zwycięstwa ustroju socjalistycznego w Niemczech, co — jak głoszono — byłoby sprzeczne z interesami amerykańskimi¹³. Autorzy tego dokumentu sugerowali konieczność przygotowania odpowiedniej, oddanej USA przyszłej kadry polityków niemieckich.

Rzecznicy łagodnych warunków pokoju z Niemcami wychodzili z założenia, że najpoważniejszym przeciwnikiem USA w powojennym świecie będzie Związek Radziecki. W związku z tym — twierdzili — Stany Zjednoczone powinny umocnić swoje pozycje w Europie, a zwłaszcza umocnić swych sojuszników, do których już wówczas niektórzy zaliczali Niemcy. Podstawą programu tej grupy burżuazji amerykańskiej było

„zachowanie wojenno-przemysłowego potencjału imperializmu niemieckiego, głównie przemysłu ciężkiego, w warunkach równoczesnej likwidacji samodzielności Niemiec i ustanowienia tam panowania amerykańskiego”¹⁴.

Tak więc już w okresie wojny w łonie kół rządzących USA starły się dwie koncepcje powojennych Niemiec, koncepcja słabych, podzielonych Niemiec oraz koncepcja Niemiec silnych, podporządkowanych Stanom Zjednoczonym. Tarcia i sprzeczności były tak silne, że skłoniły prezydenta Roosevelta, na jesieni 1944 r., do wstrzymania na pewien czas planowania powojennej polityki amerykańskiej. W liście do sekretarza stanu Roosevelt pisał: „Nie lubię opracowywania dokładnych planów dotyczących kraju, którego jeszcze nie okupujemy”¹⁵. Podobny sens miała instrukcja przesłana sekretarzowi wojny Stimsonowi, w której prezydent zapowiedział chwilowe wstrzymanie prac nad planowaniem powojennej polityki USA w Niemczech.

Dnia 21 X 1944 r., a więc w dzień po decyzji wstrzymania planów okupa-

¹² *The Memoirs of Cordell Hull*, t. II, London 1948, ss. 1227—1230.

¹³ Tekst tego dokumentu patrz *Department of State, Postwar Foreign Policy Preparation, 1939—1945*, Washington 1949, ss. 558—560

¹⁴ N. Inozemcow, *Amerikanskij imperializm i gierskanskij wopros*, Moskwa 1954, ss. 49—50.

¹⁵ *Yalta Documents*, ss. 158—159. *The Memoirs of Cordell Hull*, t. II., ss. 1621—1622. Pełny tekst patrz *Department of State Germany 1947—1949. The Story in Documents*. Washington 1950, ss. 21—32.

cyjnych, Roosevelt wygłosił przemówienie w Stowarzyszeniu Polityki Zagranicznej w Nowym Jorku, w którym starał się manewrować pomiędzy zwolennikami „twardych” i „łagodnych” warunków pokoju.

„Nie zamierzamy oskarżać rasy niemieckiej jako takiej. [...] Nie zamierzamy uczynić z Niemców niewolników. [...] Lecz Niemcy muszą zapracować sobie na prawo powrotu do [...] wspólnoty pokój miłujących i prawo szanujących narodów”¹⁶.

Roosevelt znajdował się pod nieustannym naciskiem ze strony rzeczników tzw. łagodnych warunków kapitulacji. W rezultacie zaczął stopniowo wycofywać swe poparcie dla planu Morgenthaua i tzw. twardych warunków. Dnia 4 grudnia 1944 r. poufnie nawet doradzał nowemu sekretarzowi stanu Edwardowi Stittmasowi, że po zakończeniu wojny Niemcom należy zezwolić na zaspokojenie swoich potrzeb przemysłowych i że Stany Zjednoczone będą przeciwstawiać się ściąganiu reparacji.

W Jalcie zwyciężyły jednak elementy realistycznego podejścia do rozwiązania problemu powojennych Niemiec. Wyrazem kompromisowego stanowiska obydwu wspomnianych uprzednio koncepcji była tzw. Dyrektywa Połączonego Komitetu Szefów Sztabów — JCS 1067. Zawierała ona najważniejsze założenia amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech.

Następca Roosevelta, Harry S. Truman, otoczył się rzecznikami tzw. twardego kursu polityki wobec ZSRR. Rzućować to musiało w odpowiedni sposób również na politykę amerykańską w Niemczech. Konferencja w Poczdamie ujawniła rozbieżności i rozdźwięki wśród aliantów¹⁷. Mimo to Stany Zjednoczone złożyły swój podpis pod dokumentem, którego postulaty, gdyby zostały zrealizowane, mogłyby rzeczywiście sprawić, że Niemcy już nigdy więcej nie stałyby się „groźbą dla swych sąsiadów albo zachowania pokoju światowego”¹⁸.

Niestety, mocarstwa zachodnie szybko zaczęły sabotować uchwały poczdamskie. Dlaczego wobec tego je podpisały? Złożyło się na to wiele elementów. Przede wszystkim Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w rozgromieniu armii hitlerowskiej wyszedł z wojny wzmocniony prestiżowo. Delegacja ZSRR w Poczdamie cieszyła się ogromnym autorytetem i ze zdaniem Związku Radzieckiego mocarstwa zachodnie musiały się liczyć. Roosevelt wprawdzie już nie żył, ale wśród delegacji amerykańskiej w Poczdamie żywa była pamięć o zainicjowanym przez tego męża stanu programie wykorzenienia w Niemczech militarystyki i programie współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ponadto Stanom Zjednoczonym zależało na zapewnieniu radziec-

¹⁶ H. E. Bateman, *The Election of 1944 and Foreign Policy*, Stanford University 1952, ss. 137–139, 382, 389; „New York Times” z 22 X 1944.

¹⁷ Szczegóły patrz L. Pastusiak, *Stanowisko USA wobec problemu niemieckiego na konferencji poczdamskiej*. „Przegląd Zachodni”, nr 3/1965.

¹⁸ *Uchwały poczdamskie*. „Zbiór Dokumentów” nr 1/1946.

kiego udziału w toczącej się jeszcze wojnie przeciwko Japonii¹⁰. Istotne znaczenie miał również charakter wojny i charakter koalicji antyhitlerowskiej. Wojna miała antyfaszystowskie oblicze i odpowiednio do tego trzeba było organizować powojenny pokojowy świat. Te oraz inne czynniki wpłynęły na to, że Truman oraz Attlee złożyli swoje podpisy pod dokumentem poczdamskim.

Mocarstwa zachodnie pogrzebały nie tylko ducha, ale i literę uchwał poczdamskich. Stany Zjednoczone odegrały wiodącą i decydującą rolę w sabotowaniu zasad poczdamskich, ale odpowiedzialność za to spada również na Wielką Brytanię i Francję. Jedyne Związek Radziecki konsekwentnie realizował na terenie swojej strefy przyjęte na siebie zobowiązania.

Powojenna polityka amerykańska w Niemczech była kontynuacją tego kursu, którego główne zarysy zostały już sformułowane w okresie II wojny światowej, kursu stawiającego raczej na wzmocnienie niż osłabienie Niemiec, kursu na podporządkowanie Niemiec celom powojennej polityki amerykańskiej. Celowi temu służyła działalność amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech.

Wielu historyków dzieli okres okupacji Niemiec (1945—1949) na dwa etapy. Etap pierwszy — od kapitulacji Niemiec do jesieni 1946 i etap drugi — od jesieni 1946 r. do jesieni 1949 r., tzn. do powstania dwóch państw niemieckich. Trudno byłoby jednakże podać tu jednoznaczną i oczywistą cezurę między obydwoma etapami. Chociaż jako taką cezurę częstokroć wymienia się przemówienie szttutgarckie sekretarza stanu J. Byrnese (6 IX 1946 r.), to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmiany w amerykańskiej polityce okupacyjnej wobec Niemiec i odstępstwa od uchwał poczdamskich dokonywały się stopniowo i ze zmiennym natężeniem w różnych okresach. Podany wyżej podział można przyjąć tylko w odniesieniu do niektórych aspektów polityki okupacyjnej wobec Niemiec (np. w sprawie stopy życiowej i rozwoju gospodarczego Niemiec). W wielu innych zagadnieniach Waszyngton dokonał zwrotu znacznie wcześniej niż Byrnes oznajmił to w Stuttgarcie lub niż by wynikać to mogło z innych oficjalnych dokumentów amerykańskich.

Ogólnie rzecz rozpatrując, w pierwszym etapie ostatecznie ukształtował się system czterostronnej kontroli w Niemczech (Sojusznicza Rada Kontroli i Sojusznicza Komendantura Berlina). Dość często odbywały się wówczas sesje Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Organa te, choć podjęły wiele konstruktywnych decyzji, stały się już wówczas terenem starć sprzecznych interesów i odmiennych koncepcji w sprawie przyszłości i kierunku rozwoju Niemiec. Mocarstwa zachodnie nie wywiązały się z zadania przeprowadzenia reformy rolnej, nie znacjonalizowały przemysłu ciężkiego, nie zdemontowały wszystkich zakładów pracujących na cele wojenne, nie pozbawiły przemysłowców niemieckich, współwinnych za zbrodnie wojenne możliwości oddziaływa-

¹⁰ Patrz m.in. pamiętniki Trumana, *Memoirs by Harry S. Truman, Year of Decisions*. Doubleday and Co, Garden City N. Y. 1955.

nia na społeczeństwo, nie wywiązały się z przyrzeczeń dostarczenia Związkiowi Radzieckiemu określonej wartości sprzętu na cele reparacyjne. Równoległe z tym faworyzowano partie burżuazyjne i utrudniano rozwój partii komunistycznej oraz odbudowę silnych zaangażowanych związków zawodowych. Tak więc trudno byłoby w tej sytuacji przyjąć, że przemówienie J. Byrnesa w Stuttgarcie stanowi zwrotny punkt w całokształcie polityki USA w Niemczech. Oficjalnie dokumentuje ono pewien kurs, który realizowany był już znacznie wcześniej i zapowiada dalszą intensyfikację wysiłków amerykańskich na rzecz odbudowy gospodarki niemieckiej i pozyskania Niemiec jako sojusznika Waszyngtonu.

To właśnie jest treścią drugiego etapu polityki okupacyjnej mocarstw zachodnich, etapu zakończonym utworzeniem separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego.

Okres ten charakteryzuje się budowaniem przez USA podstaw sojuszu z burżuazją niemiecką. Stany Zjednoczone występowały tu jako rzecznik interesów całego świata kapitalistycznego. Układ sił na Zachodzie w latach powojennych był wyjątkowo korzystny dla USA i to ułatwiło burżuazji amerykańskiej uzurpowanie sobie prawa do występowania w imieniu całego świata kapitalistycznego. Dla realizowania celów polityki antyradzieckiej i antysojalistycznej świat kapitalistyczny potrzebował siły niemieckiej, potencjału gospodarczego Niemiec i terytorium niemieckiego. Rozbite w wyniku klęski wojennej Niemcy mogły stanąć szybko na nogi tylko pod warunkiem otrzymania pomocy z zewnątrz. Burżuazja niemiecka dostrzegła wielką szansę i nadzieję w rozpadającej się koalicji i narastającym szybko konflikcie Wschód-Zachód. Postanowiła wykorzystać tę sytuację i oddać swe usługi pod pewnymi warunkami, sformułowanymi na tyle wyraźnie, na ile mogła sobie pozwolić w konkretnej sytuacji. Zbiegły się więc tu interesy świata kapitalistycznego reprezentowanego przez Stany Zjednoczone z interesami wielkiej burżuazji niemieckiej. Polityka amerykańska, choć uzurpowała sobie prawo do występowania w imieniu całego świata kapitalistycznego, była równocześnie sprzeczna z interesami narodowymi poszczególnych państw zachodnich. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie Francji, która w początkowym okresie próbowała zachować samodzielność w podejmowaniu decyzji dotyczących Niemiec, ale później w coraz większym stopniu ulegała naciskowi silniejszego sojusznika. Również Wielka Brytania miała zamierzenia (np. w sprawie nacjonalizacji przemysłu niemieckiego), które nie były zgodne z programem amerykańskim. Ówczesny układ sił na Zachodzie uniemożliwiał jednakże tym krajom zrealizowanie planów, przeciw którym wystąpiłyby Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone — jak wykazała praktyka — były w stanie przeforsować własne koncepcje polityki wobec Niemiec nawet wówczas, kiedy nie wzbudzały one entuzjazmu lub nawet wywoływały sprzeciw na Zachodzie. Protesty poszczególnych państw zachodnich mogły co najwyżej opóźnić realizację zamierzeń Waszyngtonu. Mówimy oczywiście o okresie końcowych lat czterdziestych i początku lat

pięćdziesiątych. W latach późniejszych bowiem sprawa wyglądała nieco inaczej i w miarę zmian zachodzących w układzie sił wewnątrz obozu zachodniego na korzyść państw zachodnioeuropejskich zmniejszyła się zależność tych ostatnich od Stanów Zjednoczonych.

Zapoznajmy się jednak z praktycznymi przejawami reorientacji w polityce USA wobec Niemiec. Miarodajny w tym zakresie jest tu przykład denazyfikacji, dekartelizacji, demontażu, reedukacji społeczeństwa niemieckiego. Nie będzie to omówienie polityki amerykańskiej na wspomnianym odcinku. Chciałbym tu jedynie podać przykłady owych odstępstw od decyzji poczdamskich.

Reparacje i demontaż. Stany Zjednoczone niechętnie zgodziły się na program reparacji Związku Radzieckiego. Konferencja poczdamska ujawniła już poważne rozbieżności w tej sprawie między sojusznikami. Władze okupacyjne USA starały się maksymalnie ograniczyć przekazywanie sprzętu ze stref zachodnich dla ZSRR. Senator K. Wherry wyraził się krytycznie o tym programie:

„Z jednej strony mówimy o powstrzymaniu komunizmu — stwierdził — a z drugiej, tolerując niski standard życia w Niemczech, stwarzamy podatne warunki dla komunizmu”²⁰.

Ambasador Edwin W. Pauley, przedstawiciel USA w rokowaniach na temat odszkodowań wielokrotnie podkreślał, iż w Stanach Zjednoczonych panuje pogląd, że „Niemcy są przemysłowym sercem Europy [...] i usunięcie przemysłu z Rzeszy zaszkodzi Europie”²¹. Tego rodzaju poglądy szerzyły zwłaszcza te koła burżuazji amerykańskiej, które chciały stworzyć z Niemiec „przedmurze komunizmu”. W tej sytuacji każde osłabienie potencjału przemysłowego Niemiec utrudniało realizację tej koncepcji.

Stany Zjednoczone już w połowie 1946 r. wstrzymały dostawy reparacyjne dla Związku Radzieckiego z własnej strefy. Ta jednostronna decyzja USA, sprzeczna z odpowiednimi porozumieniami międzynarodowymi, doprowadziła do ostrych spięć na forum Sojuszniczej Rady Kontroli i utrudniała harmonijną współpracę wielkich mocarstw na terenie Niemiec. Dnia 16 grudnia 1947 r. „Die Neue Zeitung”, pismo amerykańskich władz okupacyjnych, stwierdza, iż Niemcom należy raczej udzielić pomocy aniżeli ściągać z nich reparacje. Dzień wcześniej senatorzy E. Bridges i J. Eastland zgłosili w senacie rezolucję domagającą się natychmiastowego wstrzymania demontażu²². Departament Stanu w odpowiedzi na to udzielił zapewnienia, że żadne urządzenia przemysłowe ze strefy amerykańskiej nie zostaną przekazane Związkowi Radzieckiemu. Oświadczenie to nie zadowoliło przeciwników demontażu. Żądali oni od rządu amerykańskiego, aby wywarł presję na Anglię i Francję i zmusił je również do wstrzymania dostaw reparacyjnych dla Związku Radzieckiego. Departament Stanu wyraził na to zgodę.

²⁰ „Congressional Record” vol. 93, 1947, ss. 3744—45.

²¹ „Congressional Record”, Appendix, vol. 93, 1947, ss. A 558—559.

²² „Congressional Record”, vol. 93, 1947, s. 11 313.

Półtora roku upłynęło od zakończenia wojny zanim w strefie amerykańskiej pojawił się akt prawny zwalczający kartele. Chodzi tu o tzw. ustawę nr 56 z 12 lutego 1947 r.²³ Opóźnienie to było nieuzasadnione w świetle wypowiedzi amerykańskich mężów stanu z okresu wcześniejszego, w świetle zaleceń dyrektyw połączonego komitetu szefów sztabów oraz uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie karteli. Podjęta jednak dekartelizacja w strefie amerykańskiej zakończyła się fiaskiem. Zainteresowane w tym były wpływowe koła amerykańskiego „establishment”.

Pół roku po ukazaniu się wspomnianej ustawy nr 56 „New York Times” stwierdził, że nadal brak pozytywnych rezultatów dekartelizacji²⁴. Zaobserwowano nawet wyraźne przejawy ograniczania akcji, czego wyrazem było radykalne zmniejszenie liczebności personelu działu dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu okupacyjnego ze 150 osób do ok. 25 oraz stopniowe przekazywanie odpowiedzialności za tę akcję w ręce niemieckie.

Regularnie zmniejszano i ograniczano liczbę obiektów przeznaczonych do demontażu i liczbę koncernów podlegających dekartelizacji. Tych spośród personelu okupacyjnego, którzy próbowali uczciwie realizować podjęte w Poczdamie zobowiązanie brutalnie usuwano z pracy w zarządzie okupacyjnym. W organach tych instalowano osoby reprezentujące te koła kapitału amerykańskiego, które były zainteresowane w zachowaniu potencjału przemysłowo-wojennego Niemiec i w jego odbudowie. Tu m.in. należy szukać klucza do fiaska programu dekoncentracji i dekartelizacji gospodarki niemieckiej.

„Ratujemy kartele niemieckie — uskarżał się na forum Izby Reprezentantów 25 marca 1948 r. kongresman George S. Sadkowski. Co gorsze, ratujemy ludzi, którzy budowali i uruchamiali kartele. Nie są to wydarzenia ostatnich czasów. Jeśli by zrealizowano zarządzenia Roosevelta, żaden z przemysłowców, który popełnił zbrodnie wojenne, nie cieszyłby się dziś zaufaniem w Niemczech zachodnich. Mimo to, siedzą oni dziś na swych stanowiskach mocniej niż kiedykolwiek”²⁵.

Mimo iż na Stanach Zjednoczonych ciążyły międzynarodowe zobowiązania, nie zrealizowały one w pełni na terenie swojej strefy reformy rolnej. To, co zrealizowano w tym zakresie, generał L. Clay, gubernator wojskowy strefy USA określa jako „jedynie symboliczne”, coś co pozwala Stanom Zjednoczonym zachować twarz w stosunku do Związku Radzieckiego²⁶.

Na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w kwietniu 1947 r. poddano ostrej krytyce zaniebdania mocarstw zachodnich w realizacji reformy rolnej. Stany Zjednoczone obiecały przyspieszyć ją, ale w praktyce znów nic nie uczyniły. Argument często powtarzany, że w zachodnich strefach nie było potrzeby przeprowadzenia reformy rolnej,

²³ Tekst ustawy patrz *Department of State, Germany 1947—1949, The Story in Documents*, ss. 344—348.

²⁴ „New York Times” z 20 IX 1947.

²⁵ „Congressional Record”, vol. 94, 1948, s. 3553.

²⁶ L. Clay, *Decision in Germany*. Doubleday and Co, Garden City N. Y. 1950, s. 268.

nie odpowiada stanowi faktycznemu. W rzeczywistości istniała tam własność obszarowa, przy czym 0,7% ogólnej liczby gospodarstw powyżej 100 ha zajmowało ok. 28% użytków rolnych. Ponadto istniało duże zapotrzebowanie na ziemię, zwłaszcza ze strony przesiedleńców pochodzących przecież głównie z terenów rolniczych.

Reorientacja w amerykańskiej polityce w Niemczech uwidoczniła się również na odcinku denazyfikacji. Dotyczy to zarówno procesów zbrodniarzy wojennych, przemysłowców oraz całej akcji oczyszczania społeczeństwa niemieckiego z elementów faszystowskich.

Już w trakcie procesu norymberskiego w Stanach Zjednoczonych prowadzono kampanię na rzecz zakończenia akcji karania zbrodniarzy wojennych. Głoszono pogląd, że alianci powinni okazać się wspaniałomyślni w stosunku do zwyciężonych, dla których już sam rezultat wojny jest dostateczną karą. Kwestionowano również podstawy prawne, którymi kierował się Międzynarodowy Trybunał Wojskowy. Udział Związku Radzieckiego w międzynarodowych rozprawach zbrodniarzy wojennych stał się niewygodny dla mocarstw zachodnich, groził bowiem ujawnieniem powiązań Rzeszy z niektórymi kołami przemysłowymi na Zachodzie. Toteż — jak to otwarcie pisał gen. L. Clay —

„udział Związku Radzieckiego w Międzynarodowym Trybunale nie został przyjęty radośnie w państwach, gdzie panuje sprawiedliwość, a radzieckie *votum separatum* w końcowym wyroku Międzynarodowego Trybunału spowodowało, że nowe procesy międzynarodowe są niepożądane”²⁷.

Nie więc dziwnego, że Stany Zjednoczone zdecydowanie sprzeciwiły się kontynuowaniu procesów przed Międzynarodowym Trybunałem i opowiedziały się za tym, aby każde mocarstwo zorganizowało w swojej strefie sądy dla przestępców wojennych. Tak więc, mimo iż zapowiedziane były dalsze procesy międzynarodowe zbrodniarzy wojennych, odbył się tylko jeden, ów znany proces norymberski, który toczył się od 20 XI 1945 do 1 X 1946 r. Reszta procesów odbyła się przed amerykańskimi trybunałami, obciążonymi licznymi zarzutami ferowania zbyt niskich wyroków za ciężkie przestępstwa.

Amerykańskie władze okupacyjne stosunkowo wcześniej zaczęły przekazywać rozprawy denazyfikacyjne, jak również rozprawy zbrodniarzy wojennych sądom niemieckim. W tym celu trzy kraje strefy amerykańskiej zostały zobowiązane do realizacji tzw. ustawy o oswobodzeniu od narodowego socjalizmu i militarystyki z dnia 5 marca 1946 r. oraz ustawy dotyczącej karania zbrodniczych aktów narodowego socjalizmu z dnia 16 czerwca 1946 r. Sądom niemieckim przekazano również sprawy osób oskarżonych o zbrodnie przeciw ludzkości. Władze amerykańskie zachowały kontrolę i prawo interwencji w rozprawy prowadzone przez sądy niemieckie.

W pierwszej połowie 1947 r. połączony komitet szefów sztabów wydał instrukcję, w której nakazywał wojskowemu zarządowi okupacyjnemu możliwie jak najszybsze zakończenie procesów zbrodniarzy wojennych. Na podstawie

²⁷ L. Clay, *Decision in Germany*, s. 251.

tej instrukcji gubernator wojskowy gen. L. Clay zarządził, aby wojskowe trybunały amerykańskie nie rozpoczynały nowych spraw po grudniu 1947 r. Nakazano również sądom niemieckim, aby szybko uporały się z rozprawami zbrodniarzy wojennych. Wydano również zarządzenie, że w sprawach ekstradycji zbrodniarzy wojennych przebywających w strefie amerykańskiej żądania o wydanie zbrodniarzy wojennych mogą być wnoszone najpóźniej do dnia 1 XI 1947 r., przy czym materiał dowodowy miał być dostarczony najpóźniej do końca grudnia tegoż roku²⁸.

Klasowe, polityczne względy determinowały stosunek amerykańskich władz okupacyjnych do procesów potentatów gospodarki niemieckiej. Stosunek ten wyrażał się przede wszystkim w niskich wyrokach w procesach przemysłowców oskarżonych o zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości, jak również w licznych zwolnieniach faszystowskich businessmanów niemieckich przez amerykańskie i niemieckie sądy denazyfikacyjne. W tej sytuacji słuszna była ocena „New York Times”, że „większość byłych dyrektorów fabryk, kopalń i banków zajmuje znów wpływowe pozycje” w Niemczech²⁹. A prawicowy tygodnik „US News and World Report” z zadowoleniem konstatował, że „jesteśmy świadkami powrotu niemieckich bankierów i przemysłowców. [...] Główną władzę pośrednio i bezpośrednio przejmują ci sami ludzie, którzy posiadali ją w czasie wojny”³⁰. Akcję denazyfikacji w wielu wypadkach ograniczono do rejestracji i sklasyfikowania hitlerowców, nie usuwając ich z kierowniczych stanowisk. Amerykańskie władze okupacyjne szczerze udzielały amnestii skazanym, dzięki czemu — jak pisał historyk amerykański — „wielu aktywnych nazistów uszło przed procesami. Świadczą o tym liczne wypadki, gdy osoby amnestionowane zostały później mniej lub bardziej przypadkowo zdemaskowane i uznane za aktywnych nazistów lub nawet zbrodniarzy wojennych”³¹. Amnestie zredukowały liczbę pociągniętych do odpowiedzialności nazistów o 70%³².

W Stanach Zjednoczonych prowadzono intensywną kampanię na rzecz zakończenia denazyfikacji. Wskazywano właśnie na sprzeczność skutków denazyfikacji z celami polityki USA w Niemczech. Profesor Arnold Wolfers pisał: „W interesie Ameryki leży raczej ograniczenie niż przedłużanie denazyfikacji”. Twierdził on, że denazyfikacja uniemożliwia „konsolidację wolnych instytucji i w ogóle utrudnia realizację amerykańskiego programu politycznego w Niemczech”. Wolfers ostrzegał, że denazyfikacja uderza przede wszystkim w klasy posiadające, wzmacniając tym samym siły robotnicze i chłopskie. „Taka sytuacja — stwierdził on — może doprowadzić do rewolucji społecznej w Niem-

²⁸ Patrz „Monthly Report of the Military Governor”, nr 26, 1—31 VIII 1947, ss. 6—7.

²⁹ „New York Times” z 24 I 1949.

³⁰ „US News and World Report” z 29 VII 1949.

³¹ J. Herz, *The Fiasco of Denazification in Germany*. „Political Science Quarterly”, December 1948.

³² OMGUS, „Monthly Report”, April 30, 1948.

czeh”³³. Podobne poglądy z podobną motywacją głosili rzecznicy wielu innych kół w Stanach Zjednoczonych.

Polityka denazyfikacyjna w strefie amerykańskiej była odzwierciedleniem ogólnej polityki Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Poczdamskie postulaty denazyfikacyjne realizowano przede wszystkim wówczas, gdy były one zgodne z aktualnymi interesami Waszyngtonu. Denazyfikację w strefach zachodnich wstrzymano nie dlatego, że oczyszczono już społeczeństwo niemieckie z elementów nazistowskich, ale dlatego, że te elementy okazały się nagle potrzebne w kampanii skierowanej przeciw krajom socjalistycznym. Klasowy stosunek do realizacji polityki denazyfikacji jest szczególnie wyraźny przy porównaniu denazyfikacji w strefach zachodnich z denazyfikacją w strefie radzieckiej.

Reorientację polityki amerykańskiej w Niemczech prześledzić można również na odcinku tzw. reedukacji społeczeństwa niemieckiego. Chodzi tu o cały kompleks problemów związanych z wychowaniem społeczeństwa niemieckiego w duchu pokojowym, w duchu przyjaźni i współpracy z innymi narodami. Obejmowało to więc m. in. szkolnictwo i oświatę, program wychowania młodzieży, kościół i religię, kontrolę środków masowej informacji itp.

W ramach tego programu zaproszono do USA młodych, politycznych przywódców rozmaitych organizacji w celu wyrobienia im orientacji proamerykańskiej. Podobny cel miał tzw. program wychowania młodzieży zainicjowany przez amerykańskie władze okupacyjne. Chodziło o wyciągnięcie młodzieży z marazmu powojennego, pozyskanie zaufania i zaangażowanie jej na rzecz takiego państwa, które będzie odpowiadać interesom Stanów Zjednoczonych. Stąd też w pierwszym etapie obserwujemy próby zainteresowania młodzieży tzw. działalnością polityczną. Organizuje się zespoły gier i zabaw i prowadzi się dyskusje (organizowane głównie przez kler) na tematy interesujące młodzież. W 1947 r. władze okupacyjne inicjują działalność polityczną wśród młodzieży. Partiom politycznym w strefie USA zezwala się na organizowanie pod własnymi auspicjami grup młodzieżowych, szkoli się kadrę działaczy młodzieżowych itp.³⁴

Kontrola środków masowej informacji w okresie okupacji Niemiec była jednym z ważnych instrumentów politycznych. Kontrolę tę sprawowano głównie poprzez system licencjonowania prasy, wydawnictw, filmu itp. Licencje były instrumentem o wyraźnym obliczu klasowym. Posługiwano się nimi dla odbudowy prasy, radia i wydawnictw burżuazyjnych i wyeliminowania środków masowej informacji o nastawieniu lewicowym. Przydzielanie i wycofywanie licencji zależało wyłącznie od amerykańskich władz okupacyjnych.

³³ A. Wolfers, *United States Policy toward Germany*. Yale Institute of International Studies, 1947.

³⁴ Na temat pracy wśród młodzieży patrz m. in. P. M. Lambert, *Youth Activities in Germany*. „Educational Record”, January 1947; L. Paul, *Youth under Allied Occupation*. „World Review”, January 1948; A. E. Traxler, *Reeducation of Youth: What Kind of a Job Are we Doing?* „School and Society” 4 VI 1949.

Szczegółowa analiza przypadków odebrania licencji wykazuje np., że w większości dotyczyły one członków KPD lub wydawców sympatyzujących z partią komunistyczną³⁵.

Na terenie Niemiec działały amerykańskie ośrodki propagandowe z określonym programem, którego zadaniem było ukształtowanie w społeczeństwie „idei i postaw pożądaných przez Stany Zjednoczone”, przeprowadzenie reorientacji „zgodnej z linią polityki USA”³⁶. Amerykański program propagandowy w Niemczech został zainicjowany stosunkowo wcześniej, tuż po kapitulacji III Rzeszy. Ośrodkiem działania był *Psychological Warfare Branch* w dowództwie armii okupacyjnej USA. W 1947 r. rozpoczęto organizowanie tzw. amerykańskich ośrodków informacji (*U. S. Information Center*). Celem ich było prowadzenie działalności propagandowej wśród ludności niemieckiej, propagowanie amerykańskiego systemu gospodarczo-społecznego i przyspieszenie w ten sposób „integracji Niemiec ze wspólnotą narodów”³⁷. Chodziło tu oczywiście o integrację polityczną z określonym systemem polityczno-społecznym, o związanie Niemiec z Zachodem. W pracy wspomnianych ośrodków szczególnie duży nacisk położono na akcję wyjaśniającą cele polityki amerykańskiej w Europie, na pozyskanie dla tej polityki poparcia społeczeństwa niemieckiego w strefach zachodnich.

Reorientacja polityki amerykańskiej w Niemczech była szczególnie wyraźna na odcinku odbudowy życia politycznego w Niemczech. Tak np. w systemie licencjonowania partii politycznych amerykańskie władze nie potrzebowały nawet ukrywać, po czyjej stronie są ich sympatie i której z partii są gotowi przyjąć z praktyczną i efektywną pomocą. Komunistyczna Partia Niemiec i organizacje lewicowe, choć formalnie działały legalnie od początku okupacji amerykańskiej, musiały walczyć z trudnościami stwarzanymi im przez organa USA w Niemczech i domagać się tego, co formalnie przysługiwało wszystkim partiom.

Przeciwko KPD władze amerykańskie prowadziły początkowo maskowaną, a w późniejszym okresie jawną kampanię. Komunistycznej Partii Niemiec utrudniano wydawanie prasy partyjnej, konfiskowano pod lada pozorem nakłady dzienników i periodyków komunistycznych. Wymyślano rozmaite powody, aby nie udzielić licencji jej wydawcom i wydawnictwom książkowym. OMGUS nie tylko zachęcał i instruował niemieckie stronnictwa burżuazyjne w zakresie zwalczania komunistów, ale sam prowadził bezpośrednią walkę z KPD. Czołowi funkcjonariusze amerykańskiej administracji wojskowej pu-

³⁵ Szczegóły na ten temat patrz R. Gruener, *Lizenzpresse. Auftrag und Ende. Der Einfluss der anglo-amerikanischen Besatzungspolitik auf die Wiedererrichtung eines imperialistischen Pressewesens in Westdeutschland*. Rütten und Loening, Berlin 1962.

³⁶ A. H. Thompson, *Overseas Information Service of the United States Government*. Brokings Institution, Washington 1948.

³⁷ H. Pilgert, *The History of the Development of Information Services Through Information Centers and Documentary Films*. Historical Division OMGUS 1951, s. 9.

blikowali artykuły i wygłaszali przemówienia radiowe, odpowiednio interpretując cechy komunizmu i jego „totalitarny i antydemokratyczny” charakter.

Kiedy w strefie USA obowiązywała ścisła kontrola ruchu ludności, działaczom KPD utrudniano poruszanie się po całej strefie. Nie udzielano również zezwoleń na przyjazd do strefy USA zaproszonym działaczom komunistycznym innych stref, zwłaszcza ze strefy radzieckiej.

Kiedy w 1947 r. gen. Clay rozpoczął silną antykomunistyczną kampanię i kiedy nakazał prasie niemieckiej prowadzenie takiej kampanii — pogłoski „że KPD zostanie zdelegalizowana, a jej przywódcy osadzeni w więzieniach” były na porządku dziennym³⁸. Amerykanie nie odważyli się jednak na ten krok. Nie odważyli się ze względu na opinię międzynarodową i opinię wewnątrzniemiecką.

Odbudowując ruch związkowy w strefach zachodnich amerykańskie władze okupacyjne dążyły do nadania mu określonego oblicza politycznego. Amerykańscy działacze związkowi, których sprowadzono do pracy w Niemczech odbudowywali tzw. żółte związki zawodowe, podporządkowane partiom burżuazyjnym. Poparcie amerykańskie udzielone związkom zawodowym w okresie formowania się — pisał autor amerykański — „uczyniło z nich dziś [...] największą liczebnie i najlepiej zorganizowaną antynazistowską, antykomunistyczną i najbardziej prozachodnią (mimo nacjonalistycznych ciągotek) siłą w Niemczech zachodnich”³⁹.

Zmiany w polityce amerykańskiej wobec Niemiec w omawianym okresie widać wyraźnie również na przykładzie decyzji, które doprowadziły do powstania państwa zachodnioniemieckiego. Droga do tego celu wiodła od organizacji władz w poszczególnych krajach i strefach poprzez Bizonię i Trizonię. Wysunięta w połowie 1946 r. amerykańska propozycja gospodarczego zjednoczenia wszystkich stref okupacyjnych stanowi poniekąd początek łańcucha propozycji i decyzji, którego ostatnim ogniwem było utworzenie Niemieckiej Republiki Federalnej.

Gdyby Stanom Zjednoczonym rzeczywiście zależało na usprawnieniu funkcjonowania niemieckiego organizmu gospodarczego, wystarczyłoby konsekwentnie realizować uchwały poczdamskie, które *explicite* traktowały Niemcy jako jedność pod względem gospodarczym. Problemy gospodarcze odgrywały oczywiście istotną, ale nie najważniejszą rolę w motywach decyzji amerykańskich. Formalnie podpisane 2 grudnia 1946 r. w Waszyngtonie przez Byrnesa i Bevina porozumienie w sprawie gospodarczego zjednoczenia strefy amerykańskiej i angielskiej zapoczątkowało powstanie szeregu instytucji niemieckich o charakterze przejściowym. Instytucje te pogłębiły podział Niemiec, ale w opinii anglo-amerykańskich władz okupacyjnych całkowicie spełniały swoje zadanie, stwarzając po pierwsze — pierwowzór niemieckich organów

³⁸ „Die Neue Zeitung” z 26 IV 1946.

³⁹ T. Cole, *Labor Relations*. W: E. Litchfield ed., *Governing Postwar Germany*. Cornell University Press, Ithaca N. Y. 1953, s. 378.

o charakterze federalnym i po drugie — przygotowując kadry ludzi zaufanych, którym będzie można powierzyć odpowiedzialne funkcje w przyszłym rządzie zachodnioniemieckim.

Dużo można by pisać o odwoście Stanów Zjednoczonych od zobowiązań podjętych w Poczdamie. Przytoczone przykłady mają charakter wyłącznie egzymplifikacyjny. Reorientacja dokonywała się i była widoczna na każdym odcinku działalności amerykańskich władz okupacyjnych. Dotyczyło to również polityki realizowanej na terenie Berlina. „Berlin — pisała gazeta wydawana przez amerykańskie władze okupacyjne — jest precyzyjnym barometrem politycznym, ilustrującym dokładnie atmosferę polityczną”⁴⁰. W Berlinie — pisał wydawany na licencji amerykańskiej „Der Abend” — w mieście okupowanym przez cztery mocarstwa, odbija się każda różnica poglądów jak w zwierciadle, tylko że w zmniejszonych rozmiarach⁴¹.

W okresie będącym przedmiotem analizy niniejszej pracy, Stany Zjednoczone były ową siłą wiodącą i narzucającą kierunek polityki okupacyjnej w strefach zachodnich.

Waszyngton jest więc szczególnie odpowiedzialny za niewywiązanie się z zobowiązań podjętych w Poczdamie. Sabotowanie przez mocarstwa zachodnie niemalże wszystkich podstawowych postulatów poczdamskich, zwłaszcza tych, które nakazywały demilitaryzację i demokratyzację, stworzyło w Niemczech — jak oświadczył już w 1947 r. na forum Izby Reprezentantów kongresman George S. Sadkowski — „sytuację, która nie jest obiecująca dla pokoju. [...] Znajdujemy się na drodze prowadzącej do strasznej katastrofy”⁴².

Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych była zaniepokojona rozwojem wydarzeń w Niemczech. Szczególne zaniepokojenie budził fakt, że te same siły, które były odpowiedzialne za rozpętanie II wojny światowej nie tylko że zdołały ująć zasłużonej karze, ale cieszyły się opieką i poparciem ze strony zachodnich władz okupacyjnych. „Czy my, Kongres — oświadczył kongresman G. Sadkowski — zamierzamy wyrzec się polityki zagranicznej na rzecz biznesu, karteli i Departamentu Wojny?”⁴³ Wielu kongresmanów i senatorów amerykańskich domagało się powołania specjalnej komisji Kongresu, która zbadałaby całokształt amerykańskiej polityki w Niemczech i oceniłaby, w jakim stopniu polityka ta zgodna jest z duchem i literą uchwał poczdamskich. Departament Stanu i Departament Armii, które realizowały politykę okupacyjną nie były jednakże zainteresowane w inicjowaniu dyskusji i sądu nad polityką USA w Niemczech. Kongresmanom i senatorom znanym z krytycznego stosunku do polityki amerykańskiej w Niemczech niechętnie udzielano zgody na wyjazdy służbowe do Niemiec, aby uniemożliwić im zdobycie mate-

⁴⁰ „Die Neue Zeitung” z 8 VIII 1947.

⁴¹ „Der Abend” z 7 VIII 1947.

⁴² „Congressional Record”, vol. 93, 1947, ss. 8884—85.

⁴³ Tamże.

riałów potwierdzających krytyczną ocenę amerykańskich poczynań w Niemczech.

Przykładem krytycznej oceny amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech może być napisany w połowie 1948 r. list otwarty dwudziestu znanych osobistości amerykańskich. Ponieważ list dotyczy całokształtu polityki okupacyjnej USA przytoczę obszerniejszy jego fragment:

„W naszej strefie okupacyjnej, za którą głównie ponosimy odpowiedzialność, nie dotrzymujemy przyrzeczenia, że wykorzenimy nazizm. Plany Franklina Roosevelta zostały pogrzebane. Administracja Trumana już dawno pozwoliła sobie na odejście od zasad ustalonych w Poczdamie. Zasady te zastąpiono polityką Dullesa i Hoovera. A oto czego dokonano.

1) Powiedzieliśmy światu, że usuniemy wszystkich, którzy są winni zbrodni. Nie dotrzymaliśmy tego. Zadanie denazyfikacji zostało przekazane Niemcom. Ogłaszano jedną amnestię za drugą. W najlepszym wypadku nie więcej aniżeli 1/3 prawdopodobnych zbrodniarzy została przesłuchana. Nie usunęliśmy nawet inicjatorów wojny z najważniejszych stanowisk w Niemczech. Naziści oraz ich finansowi poplecznicy uzyskali zezwolenie na powrót na swoje wpływowe stanowiska. [...]

Naziści i junkrzy byli chronieni przez naszych oficjalnych przedstawicieli z władz okupacyjnych, przez ludzi związanych z wpływowymi spółkami akcyjnymi. Powód? Trzeba powiedzieć otwarcie: w nadziei na przejęcie kontroli nad bazą potrzebną w niebezpiecznej grze zwanej polityką siły.

2) Powiedzieliśmy, że zniszczymy nazistowski przemysł zbrojeniowy. Nie uczyniliśmy tego w drodze bombardowania. Nie dokonaliśmy tego drogą okupacji wojskowej. Początkowo ponad 1500 zakładów przemysłowych w zachodniej części Niemiec przeznaczono na demontaż, a sprzęt miał być przekazany w charakterze reparacji państwu sojuszniczemu. Później liczba ta zmniejszyła się do 600. Ale nawet ta mniejsza liczba jest bez znaczenia. W ciągu 30 miesięcy okupacji nie więcej niż dwa tuziny zakładów faktycznie zdemontowano, a ich specjalny sprzęt wojenny w jakimś stopniu zniszczono. Każda zmiana w naszych planach odnośnie do gospodarki niemieckiej zwiększała niemiecki potencjał przemysłowy — kosztem naszych sojuszników z okresu II wojny światowej. Odbudowanie przemysłu niemieckiego bez wyrwania go z rąk jego dawnych władców oznacza odbudowę nazistowskiej maszyny wojennej. Arsenał, jakim jest Zagłębie Ruhry, znajduje się nadal w rękach inicjatorów wojny.

3) Oświadczyliśmy, że zniszczymy niemiecki system kartelowy. [...] Kartele torowały drogę błyskawicznej wojnie. Mimo to podstawowe cechy niemieckiego systemu kartelowego pozostają nienaruszone. Wszystko wskazuje na to, że główne koncerny amerykańskie odnawiają i zacieśniają więzy z przemysłem niemieckim”⁴⁴.

Taka treść polityki okupacyjnej Stanów Zjednoczonych wynikała z roli i miejsca, jakie burżuazja amerykańska wyznaczyła Niemcom w realizacji swych obopólnych planów politycznych. „Jeśli nie postawimy Niemcom ponownie mocno na nogi, sprawa wpływów sowieckich w Europie rozciągnie się hen daleko aż do kanału La Manche”⁴⁵. Myśl ta — nie zawsze wyrażana w tak bezpośredni sposób — była niejako mottem polityki okupacyjnej Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Niemcy zachodnie ze swym potencjałem gospodarczym, ludzkim, ze swym doświadczeniem walki ze Związkiem Radzieckim,

⁴⁴ „Congressional Record”, vol. 94, 1948, s. 7166.

⁴⁵ Deane and David Heller, *The Berlin Crisis*. Derby, Conn., 1961, s. 76.

a nade wszystko tak korzystnym położeniem geograficznym stanowiły ważny element w amerykańskiej strategii walki z krajami budującymi socjalizm. Kapitalistyczne Niemcy, silne gospodarczo, miały spełniać rolę państwa frontowego, rolę przedmurza „wolnego świata”.

Niemcy — w przekonaniu Waszyngtonu — broniły wejścia do Europy zachodniej, którą traktowano jako niewralgiczny punkt i kontrolowanie którego uważano za niezbędne dla przetrwania systemu kapitalistycznego. Stąd też zgodnie z poglądem „jakie Niemcy, taka Europa” decyzja szybkiej odbudowy przemysłu niemieckiego, olbrzymie kredyty i umacnianie bazy gospodarczej i społecznej kapitalizmu niemieckiego. Równocześnie celem polityki okupacyjnej było osłabienie elementów lewicowych w Niemczech. W interesie burżuazji amerykańskiej leżało stworzenie tzw. zdrowych Niemiec, które można by przeciwstawić „chorej” i niepewnej Francji i tym krajom Europy zachodniej, w których działały silne i wpływowe partie komunistyczne.

Niemcy zajmowały kluczowe miejsce we wszystkich powojennych doktrynach polityczno-wojskowych Waszyngtonu i miały odegrać istotną rolę w powodzeniu tych koncepcji. Ważną rolę wyznaczono Niemcom w realizacji pierwszej powojennej doktryny amerykańskiej, doktryny „powstrzymania komunizmu” (*containment*). Niemcy były właśnie pierwszym frontem, „przedmurzem”, które miało gwarantować powodzenie tej doktryny.

Nie jest również przypadkiem, że plan Marshalla objął przede wszystkim zachodnie strefy Niemiec. Figurowały one na czele listy krajów korzystających z kredytów tego planu. Wywołało to nawet pewne niezadowolenie wśród krajów, które doznały zniszczeń w czasie II wojny światowej. George Marshall był zmuszony do złożenia ostrzeżenia, że kraje, które nie zgodzą się, aby Niemcy zostały objęte planem, nie mogą oczekiwać od USA pomocy gospodarczej. Na współzależność planu Marshalla, odbudowy Niemiec i ogólnych planów politycznych USA wskazywał w 1947 r. Władysław Gomułka:

„Marshallowski plan odbudowy Europy został ściśle związany z ideą odbudowy i wzmocnienia ustroju kapitalistycznego w Europie pod kątem potrzeb amerykańskiego eksportu i importu. Zasada tego planu jest dosyć prosta i przejrzysta. Ustrój kapitalistyczny w Europie poderwany został przede wszystkim na skutek klęski wojennej Niemiec i rozbitcia hitlerowskich monopolii. Niemcy były głównym filarem kapitalizmu w Europie. Aby ustrój ten wzmocnić, należy przede wszystkim odbudować kapitalizm niemiecki i kapitalistyczne Niemcy. Dlatego trzonem planu Marshalla jest właśnie odbudowa Niemiec, a zwłaszcza Zagłębia Ruhry”⁴⁶.

Utworzone we wrześniu 1949 r. państwo zachodnioniemieckie powstało zarówno przy poparciu mocarstw okupacyjnych, jak również niemieckiego kapitału monopolistycznego.

⁴⁶ W. Gomułka w referacji o sytuacji międzynarodowej, wygłoszonej 13 IX 1947 r.

„Był to decydujący krok — stwierdził Max Reimann — który uniemożliwił w zachodniej części Niemiec demilitaryzację i demokratyzację przewidziane w Układzie Poczdamskim oraz pozwolił zrestytuować ekonomiczną i polityczną potęgę niemieckiego kapitału monopolistycznego. Imperialistyczne siły USA, Anglii i Francji prowadziły politykę wskrzeszenia władzy imperializmu i sprzyjały odrodzeniu militarizmu niemieckiego po to, by wykorzystać Niemcy zachodnie jako oddział szturmowy w agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i światowemu obozowi socjalistycznemu”⁴⁷.

Powstanie państwa zachodniemieckiego skomplikowało sytuację w Niemczech, pogłębiło podział kraju i w ogóle utrudniło rozwiązanie problemu niemieckiego. Mocarstwa zachodnie, wyrażając zgodę na powstanie NRF, liczyły na to, że tworzą państwo na wzór własnych ustrojów burżuazyjno-parlamentarnych, państwo mocno uzależnione politycznie od Zachodu, na które łatwo będzie można wywierać nacisk. Rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich był logiczną konsekwencją i następstwem określonej polityki okupacyjnej. Dlatego mocarstwa zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone, ponoszą współodpowiedzialność za odwetowe cele polityki bońskiej, za taki rozwój sytuacji w Niemczech zachodnich, w wyniku którego państwo to zyskało sobie dziś miano mąciela w stosunkach międzynarodowych i głównej przeszkody w stworzeniu systemu trwałego bezpieczeństwa w Europie.

W powojennej historii nie ma chyba kraju, którego powstanie i polityka byłaby tak nierozzerwalnie związana z zimną wojną, jak Niemcy zachodnie. NRF jest płodem zimnej wojny, jest z nią tak spleciona, że właściwie jest zarówno rezultatem, jak i źródłem zimnej wojny. Polityka obu stron wobec Niemiec, Stanów Zjednoczonych jako przedstawiciela kapitalistycznego Zachodu i Związku Radzieckiego jako przedstawiciela socjalistycznego Wschodu, była odzwierciedleniem rywalizacji dwóch systemów społecznych. Problem niemiecki, który jest rezultatem polityki odstępstw Zachodu od zobowiązań poczdamskich nie istnieje w próżni, ani nie jest wytworem abstrakcyjnego rozumowania politycznego. Jest on pochodną procesów o zasięgu globalnym. Burżuazja amerykańska już w pierwszych latach po wojnie traktowała Niemcy jako ważny element polityki antykomunizmu i stabilizacji nadwzrężonego wojną kapitalizmu zachodnioeuropejskiego. Dlatego Waszyngton, kontrolując większą i bogatszą część Niemiec, nie chce tracić atutu i odrzuca rozsądne, kompromisowe propozycje krajów socjalistycznych i neutralnych, a nawet co trzeźwiejsze plany własnych polityków (np. koncepcję *disengagement*).

W polityce amerykańskiej wobec Niemiec można, z grubsza rzecz biorąc, wyróżnić trzy okresy: 1) okres wojenny, kiedy w kołach rządzących USA równoległe z dążeniem do zwycięstwa militarnego nad III Rzeszą ścierają się różne koncepcje powojennych Niemiec.

2) Okres okupacji, kiedy Waszyngton coraz dokładniej wyznacza określoną rolę Niemcom w swej polityczno-wojskowej strategii. Postulaty poczdamskie

⁴⁷ M. Reimann, *Komunistyczna Partia Niemiec w walce o demokrację*. „Problemy Socjalizmu” nr 9/1963.



stają się dla amerykańskich władz okupacyjnych coraz bardziej niewygodne i realizuje się je tylko o tyle, o ile zgodne są one z rolą wyznaczoną Niemcom. Wyodrębnienie podokresów w latach 1945—1949 jest sprawą niezwykle trudną. Niełatwo byłoby podać datę, którą można by określić jako przełomową, zwrotną. Reorientacja polityki amerykańskiej dokonywała się stopniowo i ułatwiało ją nawiązywanie do pewnych gotowych i wypróbowanych planów z okresu wojny. Na amerykańską politykę okupacyjną w Niemczech należy patrzeć jako na zjawisko ewolucyjne, ściśle związane z podstawowymi celami burżuazji amerykańskiej w powojennym świecie, jakimi były: a) dążenie do ograniczenia siły oddziaływania systemu socjalistycznego, b) umocnienie dominującej pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie kapitalistycznym.

3) Ostatni okres — jako logiczna konsekwencja poprzedniej polityki utworzenia Niemieckiej Republiki Federalnej, remilitaryzacja i wciągnięcie NRF do zachodniego systemu polityczno-wojskowego.

Charakter państwa zachodnioniemieckiego został ukształtowany decyzjami zachodnich mocarstw okupacyjnych. Obecna sytuacja w Niemczech jest rezultatem łańcucha decyzji, którego początek sięga lat II wojny światowej. Reorientacja polityki amerykańskiej wobec Niemiec w efekcie zaostrzyła napięcie, utworzyła jeden z najbardziej niebezpiecznych i najbardziej zapalnych punktów w polityce światowej, utrudniając równocześnie rozwiązanie tego, co w wielkim skrócie określamy mianem „problemu niemieckiego”.